

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>er.</sup> 71.

19. czerwca 1841.

Z powodu kończącego się pierwszego półrocza z dniem ostatnim tego miesiąca, Redakcyja uprasza pp. Prenumeratorów na prowincyi o wczesne złożenie prenumeraty w najbliższych c. k. Pocztaństach lub też w c. k. głównym Pocztaństwie lwowskim; — albowiem tyle tylko będzie się drukować egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do c. k. głównego Pocztaństwa nadesłana zostanie.

Prenumerata na »Gazetę Lwowską« z »Rozmaitościami« i Dodatkiem wynosi:

Na pół roku: na c. k. Pocztaństach na prowincyi: 11 zr. 12 kr. m. k.; — na c. k. głównym Pocztaństwie lwowskim: 10 zr. 24 kr. m. k.

Na kwartał: na c. k. Pocztaństach na prowincyi: 5 zr. 36 kr. m. k., na c. k. głównym Pocztaństwie lwowskim: 5 zr. 12 kr. m. k.

Dla pp. Prenumeratorów odbierających Gazetę za bilet w biurze Redakcyi we Lwowie: na pół roku: 9 zr. 36 kr. m. k., — na kwartał: 4 zr. 48 kr. m. k.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija: Nowe uroszczenia do Rejencyi. — List Infanta Don Francisco do Rejenta. — Anglija: Postępowanie ministrów po klęsce. — Uczta na cześć Pitta. — Chartyści przeciw ustawom zbożowym. — Francyja: Izba parów. (Odroczenie rozpraw o rekrutacyi.) — Marszałek Soult cofa dymisyję. — Z Afryki. (Wymiana jeńców.) — Wiadomości z Chin. — Królestwo Polskie. — Rosyja: Powrót Cesarza do Petersburga. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Poznań. — Londyn. — Leeds. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

## Wiadomości zagraniczne.

### Ameryka.

Podług najnowszych wiadomości, zawartych w dziennikach nowo-jorskich, kapitan Bowman, który na statku *Recovery* z Bristola do Nowego Jorku zawinął, spostrzegł dnia 28go marca na wysokości morza w pobliżu wysp Azorskich szczątki wielkiego okrętu, przytém wiele także sprzętów, beczek i t. p., które po morzu pływały. Domyśliwano się powszechnie, że to szczątki podobno do okrętu *Prezydent* należały.

### Hiszpanija.

Dnia 25. maja, na zgromadzeniu kapitałów w pałacu ministra skarbu, domagał się tenże o zaliczenie 80 milionów na zastaw dwóch

dochodów krajowych. Kapitałści odpowiedzieli, że żądanie to wymaga z ich strony namyslenia, i zdaje się im być rzeczą stosowną, aby o tém żądaniu zawiadomiono także bank *San Fernando*, by i ten instytut pod względem tego przedmiotu, także potrzebne środki przedsięwziął.

Dnia 26. maja, w miejsce mianowanego ministrem wojny generała Ewarysta San Miguela, obrano pana Buriel 79 głosami wice-prezydentem Kongresu. Jest to zwycięstwo Trynitaryjuszów. Były minister Cortina, kandydat ministeryjalny, miał tylko 42 głosów.

Madryt d. 31. maja. Ze strony całkiem niespodziewanej odezwano się z prawami do opieki nad Królową i jej siostrą. Ferdynand VII. w testamencie swoim przekazał był opiekę tę pozostającą po nim Królowej Krystynie i

rozporządził, że na wypadek jej śmierci, lub doznanej przeszkody, postanowiona przez niego rada rejencyjna ma się opieką zająć. Z osób, z których się takowa składała, wymarli od tego czasu: Kardynał Marćo y Catalán, margrabia Santa Cruz, książe Medina Celi i obaj radey Kastylii Puig i Caro. Tymczasem w imieniu będących jeszcze przy życiu podał książe Baylen (Castanios) pismo do Korteżów, upominając się o opiekę, gdyby ta za uwolnioną ogłoszoną być miała. Jednakże przeciw temu powstają jednomyślnie prawie terazniejsi możnowładcy, ponieważ osoby, któreby tym sposobem do opieki przyszły, nie mogą być uważane za szczerých zwolenników panującego systemu; z resztą w udzieleniu godności tej deputowanemu Arguellesowi, chcą upatrywać środek pojednania Trynitaryjuszów z Unitaryjuszami.

Infant Don Francisco de Paula pisał z Paryża pod dniem 21. maja list do Rejenta narodu hiszpańskiego, w którym unika wprawdzie wszelkiej wprost do niego odezwy, jednakże tak jemu jakoteż narodowi hiszpańskiemu i sobie szczęścia życzy, że sprawa o Rejencyi w tak pożądanym rozwiązaniu się sposób. Ale gdy Infant ten w liście twierdzi, że terazniejszy Rejent »honor i niepodległość Hiszpanii, konstytucyję i tron, wolność i ustawy od groźnego ocalił upadku«, dziwnie zaiste brzmi ta skromność w ustach Infanta. Bo każdy tutaj, a najlepiej Espartero wie o tem, że król wczasy ten jeszcze w roku zeszłym, przeciw samej ówczasowej Rejentce i przeciw istnącemu tronowi Hiszpanii, a zwłaszcza z zagranicy, wszelkie sprężyny poruszał.

Wojsko zgromadzone około stolicy dla czuwania nad wolnością rozwiązaniem sprawy o Rejencyi, otrzymało teraz inne przeznaczenie. Od dnia 1. października r. z. do końca marca r. b. wystąpiło z armii 83,061 ludzi, od tego czasu rozpuszczono jeszcze 11,000 ludzi, tak iż cała armija składa się obecnie w ogóle jeszcze ze 140,000 piechoty a 11,000 konnicy.

Onegdaj odjechał z tą marszałek Saldanha z powrotem do Lizbony.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

London d. 5. czerwca. Jak mało przy terazniejszym tak chwiejącym się stosunku obu stronnictw w izbie niższej, skutek głosowania w sprawach stanowczych naprzód oznaczyć było można, mamy dowód z wczorajszego głosowania w tejże izbie o mocy Sir Rob. Peela. Ministrowie liczyli w dniach ostatnich z pewnością na większość przynajmniej pięciu głosów; ale jak

naturalna przy tak małej różnicy obustronnej sily partyj, w końcu wypadek rozstrzyga. I tak się też stało; przychylenie się jednego tylko członka na stronę ministrów, byłoby zrównało liczbę głosów, a wtedy mowca (rozstrzygający z obowiązku w tej sprawie) byłby bezwątpienia przydaniem głosu swojego na rzecz ministeryjum, szale przeważył; tak zaś musiało ministeryjum, szale przeważała jednego głosu upaść. Izba niższa składa się jak wiadomo z 658 członków; z tych 623 należało do głosowania; dodawszy więc dwóch członków, którzy głosy liczą a sami nie głosują i również niegłosującego mowcę, zbywało przeto 32 członków. Zdaje się, że ministeryjum zaraz po następnym poniedziałkowym posiedzeniu, na którym jeszcze najpotrzebniejszych subsydjów zażąda, zechce parlament rozwiązać; przynajmniej lord J. Russell niczem nie dał do poznania, że jest zamiarem jego w którym z późniejszych dni wnieść jeszcze ustawy zbożowe.

Na uczczenie pamiętki wielkiego polityka Williama Pitta, odbyła się temi dniami świetna uczta, pod przewodnią lorda Eldona. Po toastach dla Królowej, dla Pitta i dla domu Brunszwickiego, rzekł przewodniczący, że należałoby wnieść toast ministrom korony; ale on nie śmié uczynić tego w obecnych okolicznościach z obawy, by nagany nie otrzymał i by go nie zmuszono do złożenia godności prezydenta. Gabinet terazniejszy zagroził rozwiązaniem parlamentu i odwołaniem się do kraju; ma on szczerą ufność, że to odwołanie się nastąpi i że kraj wezwania temu dzielnie odpowie.

Sun ma mieć z różnych stron wiadomość, że Chartyci teraz wszędzie prawie z ludem sympatyzują i domagają się zniesienia ustaw zbożowych. Zabiérają się oni odbyć wkrótce w Manchesterze pod gołem niebem wielkie zgromadzenie. Zresztą mniema rzeczone pismo, że Chartyci są na wszelki przypadek tylko za zupełnym zniesieniem ustaw zbożowych i przynajmniej na teraz zaprowadzeniu stałego cła przywozowego pomagać nie będą.

— dnia 5go czerwca wieczorem. Doniesienia w różnych dziennikach o końcu wczorajszego posiedzenia izby niższej, nie całkiem zgodnie opiewają. Według gazety Times należałoby za najpodobniejsze do prawdy przyjąć, że lord John Russell nie wnieście już ustaw zbożowych, lecz zaraz rozwiązanie parlamentu nastąpi; minister bowiem według doniesień dzisiejska tego, na uwagę Sir Roberta Peela: że poczytuje za rzecz niezawodną, iż zacny lord nie wnieście już w poniedziałek ustaw zbożowych, nie miał nic więcej odpowie-

dzień, jak tylko: »Na żaden sposób«, i potem już o sprawie tej nie mówiono. Podług ianych dzienników zaś lord J. Russell już na doniesienie, że chce w poniedziałek najpotrzebniejsze subsydyja zaprojektować, przerwany był wotaniem: »Ustawy zbożowe, ustawy zbożowe!«; na co miał odpowiedzieć: »Doniosę w poniedziałek, jak w tej sprawie postąpić zamyslam; ale ponieważ zacny baronet (Sir Rob. Peel) uważał stosowném nowe na ministrów wnieść obwinienia, przeto muszę sobie obracć czas do poniedziałku (dnia 7go b. m.), dla namyslenia się, jakie najlepsze kroki dla usprawiedliwienia ministeryjum uczynić mi wypadnie.« Z tego niejako wnioskować można, że minister chciał tylko naradzić się o to, w jakim kształcie ma wnieść ustawy zbożowe, i że w poniedziałek doniesie o powziętój w tym względzie uchwale. — Według dziennika *Standard*, lord Melbourne ma się sprzeciwić rozwiązaniu parlamentu. Na wszelki przypadek naradzają się jeszcze ministrowie nad tém, co mają przedsięwziąć. Dziś o godzinie 12tój w południe zebrał się cały gabinet, po mianém przez lorda Melbourne posłuchaniu u Królowej. Ministrowie naradzali się przez trzy godziny, poczem lord Melbourne znowu do palacu królewskiego odjechał. Dwór chciał w przyszły poniedziałek udać się do Windsoru; lecz sądzą, że z powodu przesilenia ministeryjalnego w Londynie pozostanie.

W artykule giełdowym dziennika *Globe* czytamy o wiadomościach z Chin: »Jesteśmy skłonni do wierzenia, że wpływ moralny, sprawiony u rządu chińskiego szczęściem oręża naszego pod Kantonem, znacznie jeszcze niechęcią jego własnych poddanych powiększony będzie, jak to już w jedném piśmie publiczném w Singapore wyrażono, gdzie między innemi powiedziano: »Pewien Amerykanin, niedawno z Kantonu przybyły, mniema, że to miasto już jak gdyby na pastwę płomieni poświęcone, do chociażby Anglicy ochraniać go chcieli, to jest przecież 200,000 Chińczyków w okolicy, którzy dla braku roboty z głodu umierają, a ci tak równie gotowi są do zrabowania i zburzenia miasta jak i majtkowie angielscy.«

W starém mieście Londynu *City*, w skutek wiadomości o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich z Chinami, panowało żywe wzburzenie, zwłaszcza między handlującymi herbatą, gdy do publicznej przedaży niemal 10,000 skrzyń herbaty przystąpić zamysłano.

W pismach indyjskich donoszą, że tajna wyprawa ma być na morze Czerwone posłana, dla sparaliżowania intryg Francuzów w Abisynii. Je-

den z krążących okrętów ma utrzymywać związek między Adenem a wyprawą.

### Francyja.

Paryż d. 5go czerwca. *Journal des Debats* o przyjęciu przez izbę parów poprawki jenerała Ambrugea (o czém w przeszłej »Gazecie« naszej donieśliśmy) wyraża się jak następuje: »Izba parów zrobiła z prerogatywy swojej zupełnie konstytucyjny użytek. Dzisiejsze wotum jej jest dzielną protestacją przeciw wszelkim wymuszonym głosowaniom, jakich co-roku od niej domagają się; przeciw nieszczęsnemu systemowi otwierania posiedzeń w izbie parów wtedy dopiero, gdy izba deputowanych już swoje pokończyła. Jedna więc z dwóch władz ustawodawczych pozostaje przez dwa lub trzy miesiące w zupełném zapomnieniu, a dopiero pierwszego lepszego dnia podają jej nagłą plik wniosków do ustawy, w których ona jednak, mówiąc między nami, nic zmienić nie może. Albo inaczej powiedziawszy, wzywają izbę, by oświadczyła swoją własną niemoc parlamentarską. Nie zaprzeczamy bynajmniej, że odroczenie rzeczonyj ustawy rząd w kłopot wprawia; nie mamy jednak tyle odwagi, byśmy tę demonstrację, co do jej zasady, ganili. Wszelako ubolewamy szczerze, że izba dla dania przykładu obrała właśnie taką ustawę. Zdaniem naszym izba niezawszystkiem rzetelnie postąpiła, biorąc na uwagę tylko podrzędne względy, i mało-znaczącemi poprawkami uchylając ustawę, którą w jej głównych postanowieniach za wyborną uznała. Ustawa zawierająca w sobie ważne interesa, tylko z ważnych powodów odrzuconą lub odroczoną być powinna.« — *Courier Français* szczególnie obawia się o wrażenie, jakie za granicą sprawić może powyższe wotum izby parów. Za granicą, mniema ten dziennik, upatrywać w tém będą odroczenie wojskowej organizacji Francyi i będą sądzić, że ministeryjum mimo swego spokojnego sposobu myślenia, zostało jednak od przyjaciół pokoju za jakąbądź cenę pokonane.

— dnia 6go czerwca. Po wrażeniu, jakie sprawił list ministra spraw wewnętrznych, donoszący prezydentowi izby parów o zastąpieniu marszałka Soult'a, publiczność uważa to za niepodobieństwo, ażeby minister wojny pozostał dłużej na czele spraw publicznych. Rozmaite wieści są dzisiaj w obiegu. Powiadają że marszałek Soult, w najwyższym stopniu rozgiewany za przyjęcie poprawki jenerała Ambrugea, a mianowicie za wotum, które książę Orleański dał tak jawnie za rzeczonyj poprawką, zaraz po onegdajszém posiedzeniu i nie tracąc nawet czasu na wzięcie jakiego posiłku,

pospieszył do Króla do Neuilly. Zaszła tam bardzo żywa scena. Marszałek Soult tego wieczora jeszcze tak uczuł się słabym, że mu pi Jawki stawiać musiano. Król z resztą wyraźnie oświadczył, że w takim składzie rzeczy dymisji marszałka Soulta nie przyjmie. Spowodował go zacząć przynajmniej dni kilka, ażeby się rozwiązanie ministeryjum nie pierwój rozgłosiła, aż się reorganizacja gabinetu przygotowuje. Wczoraj przez cały wieczór spostrzegano ruch wielki po między Neuilly a Paryżem. P. Molé miał wczoraj wieczorem długą naradę z p. Guizotem, skutkiem której dziś rano rozeszła się pogłoska, że p. Molé będzie prezydentem nowego gabinetu i obejmie ministeryjum wojny. P. Teste, jak wiadomo prawa ręka marszałka Soulta, sam jeden tylko z kolegów swoich wystąpiłby z ministeryjum. Czyli i jak dalece te wieści się potwierdzą, tą razą jeszcze przewidzieć nie można, a to tém mniej, ileż z różnych stron zaprzeczają, jakoby się marszałek Soult chciał w istocie oddać.

Na wczorajszym posiedzeniu izby parów, po udzieleniu treści listu ministra spraw wewnętrznych, margrabia de la Place podał projekt, ażeby aż do wyzdrowienia marszałka Soulta odroczyć rozprawy o ustawie rekrutacyjnej. — Hrabia Molé sprzeciwiał się projektowi odroczenia na czas nieoznaczony. Co roku, mniemał on, bywa izba parów przez zły podział prac ustawodawczych, obarczoną mnóstwem wniosków do ustawy. Jest ona wzywana, by żądanych w ustawach tych nie czyniła odmian, gdyż najmniejsza poprawka równa się odrzuceniu. Temu stanowi rzeczy należy raz koniec położyć. — Margrabia de la Place uczynił na to uwagę, że nie chciał bynajmniej projektować odroczenia rozpraw na czas nieoznaczony, lecz tylko odłożenie tychże do następnej środy. — Margrabia Dreux-Brézé oświadczył, że kierunek, jaki rozprawy wzięły, jasno dowodzi, iż powodem do tego było ważniejsze pytanie, niżli zaprojektowane odroczenie. Marszałek Soult zapowiedział, że na żadną poprawkę zezwolić nie może. Skutkiem tego od wczoraj rozeszła się wieść, że prezydent rady chce z gabinetu wystąpić. Gdy tak się rzeczy mają, to zajdzie ministeryjalne przesilenie; uprasza więc ministrów o wyjaśnienie w tym względzie. — Guizot powstał i rzekł według doniesień *Moniteura*: »Niepodobna na to zapytanie odpowiedzieć.« Według innych doniesień miał rzec, że »nie wiem o czém mówią.« Poczém izba uchwaliła jednak odroczenie rozpraw znaczną większością głosów. — Twierdzą, że list ministra spraw wewnętrznych do prezydenta izby parów, nie

całkiem izbie odczytano. Miano wypuścić miejsce, w którym minister donosi, że marszałek wziął w istocie dymisję.

— dnia 7. czerwca. *Moniteur parisien* zawiera następujące doniesienie: »Słabość, którą prezydent rady, marszałek Soult, dotknięty, wnieca zawsze jeszcze niejaką obawę. Książę Orleański zaszczyił wczoraj marszałka odwiedzinami i rozmowa ich dość długo trwała.

Podczas gdy jeszcze zachodzi pytanie, ażali się gabinetowi nie powiedzie pokonać zamieszania, jakiego poprawka generała Ambrugeac powodem się stała; podczas gdy nawet o istnieniu przesilenia ministeryjalnego powatpiwają; są już, jak zwykle w takich przypadkach, nowe kombinacje ministeryjalne w obiegu. I tak twierdzą niektóre pisma, że generał Schramm albo marszałek Valée otrzyma ministeryjum wojny przy reorganizacji gabinetu. Dowiedziano się także, że hrabia Molé miał wczoraj posłuchanie u Króla i przez cały wieczór naradzał się z panem Guizotem w ministeryjum spraw zagranicznych. Już dawno p. Guizotowi przypisują zamiar połączenia się z hrabią Molé i partycją konserwacyjną, i sadzą, że chętnie korzystać będzie ze sposobności zbliżenia się do prezydenta gabinetu z dnia 15. kwietnia. Chociaż p. Guizot niejaki kroki uczynił dla wstrzymania marszałka Soulta, mniemają jednak, że niebardzo na odwiedzenie go od postanowienia jego nalegać będzie.

Dziennik *Temps* podaje następujące zmiany dyplomatyczne: »Pana de Barante ma w Petersburgu p. Kazimierz Perier zastąpić. Hrabia Flahault ma pójść na posła do Wiednia, w miejsce hrabiego St. Aulaire, który będzie następcą pana Guizota w Londynie. Książę Montebello ma zdać poselstwo w Neapolu margrabiemu Dalmacyi a sam do Rzymu się uda. P. Bois-Lecomte przeznaczony jest na posła do Madrytu, a jego miejsce w Hadze p. Bussiéres obejmie.«

— dnia 7. czerwca wieczorem. Stało się to, czego się wczoraj z niejaką pewnością spodziewano. Marszałek Soult pozostanie, otrzymawszy przez odwiziny księcia Orleańskiego zaszczytną satysfakcję, jakiej obrażona dotkliwość jego żądać mogła. Dowiedziano się dzisiaj, że marszałek już w sobotę wieczorem, nim jeszcze zasłabł, kazał prosić do siebie p. Guizota i oświadczył mu, że chce dla wyrażonej mu urazy z ministeryjum wystąpić. Minister postanowił na to, zgodnie z swymi wszystkimi kolegami, popierać w tym względzie u Króla zatrzymanie marszałka, i księcia Orleańskiego skłonił w Neuilly do wczorajszego kro-

ku. O szczególe tym dla tego nadmieniamy, gdyż on dowodzi, jak bezzasadnymi były wszelkie dotychczasowe obwinienia pism opozycyjnych, jakoby p. Guizot chciał marszałka Soult'a i jego przyjaciół z gabinetu wyprzeć.

Królowa Maryja Krystyna mieszka zawsze jeszcze w *Palais Royal*. Słychać że bardzo pilnie pracuje nad »Pamiętnikami« swojemi, które ważne wyjaśnienia zawierać mają. Czasem trzy do czterech dni nie bywa u Króla w Neuilly. Książę Orleański wcale jej nie odwiedza.

Hrabia St. Aulaire, którego mianowanie ambasadorem w Londynie już żadnej wątpliwości nie podpada, odjedzie w miejsce swego nowego przeznaczenia dopiero z początkiem przyszłego miesiąca.

P. Thiers zabawi dwa miesiące w Lille, gdzie pracować będzie nad swemi *Dziejami Cesarstwa*. Potém dopiero pojedzie z rodziną swoją do wód w Ems, a później sam do niektórych krajów niemieckich.

Mówią o okolniku, który Don Carlos wydać miał do swych we Francji przebywających stronników. W skutek uchylenia zasilków, dawanych dawniej tym wychodcom przez rząd francuzki, pretendent upoważnia swych stronników, że mogą pójść zupełnie za popędem swojego serca, co tyle ma znaczyć, że mogą wrócić do Hiszpanii, gdy im to podobać się będzie.

Rząd ogłosił następującą depezę telegraficzną: »Tulon dnia 5. czerwca. Prefekt morski do ministra marynarki. Kolumna jenerała Bugeaud była d. 22go maja o dzień marszu od Tekedemptu, dokąd wejść miała d. 23go. Dwie lekkie potyczki zaszły w pochodzie; Arabowie wnet się rozprzechli. Od wyjścia armii, plemiona z okolicy Chelifu, nie będąc więcej przez kalifów Abd-el-Kadera uciskane, posłały stada wołów do Mostaganemu i w dniu jednym około 300 koni. Stan zdrowia armii i królewicza jest wyborny. Nie miano żadnych pewnych doniesień o operacjach jenerała Barraguay - d'Hilliers; niepewna rozeszła się wieść, że niejaki korzyści odniósł. W Algierze i w okolicy zupełna spokojność.«

W pismach tutejszych umieszczony jest raport biskupa algierskiego, o wymianie wojennych jeńców francuzkich, która zaszła między biskupem a kalifą Sedi - Mohammed - Ben - Akedem. Obaj zjechali się w pobliżu Buffaryku. Biskup podawszy kalifie rękę w znak powitania rzekł: »Połączone ręce te są obrazem dusz naszych w tej świętej i ważnej czynności, o którą rozmówić się mamy. Nie mogę Ci ani kobierców ani dywanów ofiarować, jeżeli nie zechcesz usiąść na tym kobiercu, który Bóg kwia-

tami przyozdobił, lub może wolisz wejść do namiotu, który konie moje przyciągnęły.« Kalif przyjąwszy tę propozycję wsiadł z biskupem do powozu, gdzie zaczęta rozmowa dalej prowadzili. Biskup przemawiał słowami pokoju i miłości chrześcijańskiej do kalifa i otaczających go Arabów. Kalif wskazał na przesłiczną ale pustą okolicę rzekł: »Dla czegoż wojna między nami? Jest ona okrutną na ziemi, lecz niebu przyjemną.« Biskup dobył krzyża a położywszy go na rękoiści jataganu Araba odparł: »Pokój na ziemi, pokój w niebie; chciej o tém wiedzieć!« Tu nastąpiła wymiana jeńców. Na pożegnanie ścisnął kalif biskupa serdecznie za rękę. Jeńcy wrócili już do Algieru.

Dziennik *Sud de Marseille* pod dniem 31. maja zawiera o najnowszych wypadkach w Chinach, co następuje: »Dnia 14. lutego wysłano statek parowy *Nemesis* do Bocca Tigris, z duplikatem traktatu dla ratyfikacji ze strony cesarskiego komisarza Riszyna. Statek *Nemesis* miał rozkaz wrócić dnia 18go z odpowiedzią lub bez niej; statek ten wrócił dnia 19go nie przyniosłszy żądanej odpowiedzi i doniósł, że na jedną z ich łodzi uderzono, i że Chińczykowie fortyfikacją warowni Bocca rozprzestrzenili i załogę wzmocnili. W skutek tego kommodor Elliot postanowił znowu na warownię Bocca uderzyć, co nastąpiło dnia 15. lutego, i wszystkie warownie dostały się w moc Anglików, którzy oprócz tego kilkuset jeńców zabrali. Po zajęciu wszystkich warowni ruszyło wojsko angielskie w pochód do Kantonu, który dnia 3. marca zdobyło. Chińczykowie utracili przytém około 400 ludzi, Anglicy zaś mieli tylko sześciu rannych. Z nowym komisarzem chińskim zawarto tymczasem zawieszenie broni, i przywrócono znowu handel w Kantonie, aż pokąd od Cesarza odpowiedź nie nadejdzie.«

## Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 8. czerwca. —

Cesarz Jmć, pragnąc zachęcić do chwalebnego współubiegania się artystów i fabrykantów, którzy plody swego przemysłu na zbliżającą się wystawę nadesłać zamierzają, upoważnić raczył księcia Namiestnika Królestwa, do zakupienia dla Jego Cesarskiej Mości różnych przedmiotów, celujących na tej wystawie przed innemi, za 12,000 rubli srebrnych, pozostawiając wybór tychże Jmć. Mości. (G. For.)

## Rossyja.

Petersburg d. 5. czerwca. Cesarz Jemomość onegdaj rano wrócił tu z Moskwy w najpożądniejszym zdrowiu.

JCMość z powodu zaślubienia się Wielkiego księcia Następcy, raczył mieszkańcom Smoleńska, którym w latach 1830 i 1832 pewną sumę na odbudowanie zniszczonych w wojnie z roku 1812 domów pożyczono, darować resztującą od długu tego kwotę 140,397 rubli.

## NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 17. b. m. pan Michał Hauser wyprawił trzeci koncert. Teatr był przepelniony, a koncertista, który i tą razą dał dowody swojej mistrzowskiej sztuki, za odegraniem każdego utworu był przywołany. Usłyszymy go jeszcze w dwóch koncertach, to jest: dzisiaj i d. 23. b. m. — Dnia 26. b. m. dana będzie w tutejszym teatrze przez towarzystwo sceny niemieckiej na dochód ubogich opera, pod nazwą: *Die Ballnacht*.

Z Poznania. — Dnia 7. b. m. jp. Felix Lipiński w przejeździe swoim do Berlina dał się słyszeć w teatrze tutejszym. Sławę, która go poprzedzała, sprawdził i utwierdził w świetnym zaiste sposobie; w grze jego albowiem, odznaczającej się szlachetnością i pełnością tonów i okazującej dążność przelania w kompozycje brata swego charakteru smętnego, elegijnego, odbija się najlepiej uczucie narodowe, czyniące go artystą prawdziwie narodowym. Publiczność — choć niezbyt licznie zgromadzona, kiedy duch wełniarski tak obywatelstwo nasze opanował, iż o sztukach pięknych, a nawet i o znakomitym talencie ziomka nieco zapomina — rzęsił oklaskami skromnego obsypywała mistrza, i nie wątpimy, że jp. Felix Lipiński, gdyby jeszcze w jednym koncercie chciał wystąpić, z równym przyjęty zostanie zapalem i liczniejsze zapewne grono publiczności zwabi. *(Gaz. Poz.)*

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Poznań d. 9. czerwca 1841. Z powodu niepogody w poniedziałek po południu wielu w drodze będących producentów wełny, onegdaj do Poznania przybyć nie mogło; ci stanęli tu wczoraj i odważono aż do godziny 6tej wieczorniej

jeszcze 373 cetn. 20 funt. Zewnątrz odważonej przybyło jeszcze z 200 cetn., a tak dodatkowo przywieziono jeszcze 1073 cetn. 20 funt. Dzisiaj w południe z całego zapasu ledwo 500 cetn. na placu leży, resztę wszystko sprzedano i w części już wyprowadzono. Ceny dzisiaj i wczoraj znowu się nieco zniżyły, ale producenci jednak byli zadowoleni; płacono bowiem: a) za dobrą ordynaryjną wełnę 54 do 62 tal., b) za średnią wełnę 65 do 70 tal., c) za cieką średniego gatunku 72 do 80 tal., d) za cieką 82 do 90 tal., e) za nader cieką 100 do 120 talarów. *(Gaz. Poz.)*

Londyn d. 4. czerwca 1841. Handel wełną cierpi przez zatamowanie, które we wszystkich sprawach handlowych u nas bardzo jest widoczne; doniesienia z obwodów fabrycznych są nader smutne, a tutejsze wielkie domy handlowe użalają się na znaczne zmniejszenie obrotu wyrobów fabrycznych, jakiego nigdy jeszcze w takim stopniu nie doznawały.

*(Preus. Handl. Zeit.)*

Leeds d. 4. czerwca 1841. W handlu wełną zagraniczną widać było w przeszłym tygodniu daleko znaczniejszy obrót, niż przed dwoma lub trzema tygodniami; ale w cenach nie zaszła żadna widoczniejsza zmiana. Wełna angielska stoi zawsze w jednej mierze. Fabrykanci są w kupnie ostrożni i biorą tylko na bezpośrednią potrzebę, która jest bardzo ograniczona.

Odbyt na sukna naszych fabryk bardzo jest niepewny, a ceny dla fabrykantów niepopłacające. Jednak zapasów jest mniej, niż zwykle o tej porze bywało.

Doniesienia z innych miast fabrycznych są także niebardzo pomyślne. *(Preus. Hand. Zeit.)*

### S p r o s t o w a n i e.

W przesłanej „Gazecie“ naszej na str. 444 przedz. 1. wierszu 23. zamiast *odspiewata* czytaj *odspiewata*.

### TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz pierwszy) *Dzieci żołnierskie*, komedyja w 2 aktach. — Poprzedzi: (po raz drugi) *Mąż ztapany*, komedyja w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ncr. 25. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.  
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

*(Dod. Nad.)*

# ANNONCE

## de TAPISSERIES de PAPIER.

Les librairies de Jean Milikowski  
à Léopol, Stanisławów et Tarnów  
*viennent de recevoir de la fabrique privilégiée de Spörlin et Zimmermann,*  
**UN NOUVEL ASSORTIMENT**  
**d'échantillons de tapisseries de papier**  
pour l'an **1841,**

qui diffèrent de beaucoup des tapisseries anciennement usitées. — Ils se distinguent autant par la fraîcheur et la variété des couleurs, que par l'élégance et le goût moderne des dessins. Les couleurs bigarrées et agréables à la vue, les fleurs et les festons gracieux qui s'élèvent en bas-reliefs, et le doux velouté de quelques-uns ajoutent beaucoup à la beauté de ces papiers, qui, vu encore leur solidité, méritent d'être recherchés pour orner les appartemens le plus élégamment montés. —

Principalement les tapisseries en or et en argent méritent d'attirer l'attention du public.

Le soussigné s'empresse aussi d'avertir le public, qu'il s'engage de les envoyer aux personnes qui voudraient les voir, mais pour une semaine seulement, et dans les endroits qui ne sont pas trop éloignés de la capitale. Le prix en est plus modique qu'il ne l'était ces dernières années, et il les vend au prix de fabrique indiqué par Spörlin et Zimmermann.

Léopol le 19. Juin 1841.

**Jean Milikowski.**

# Uwiedomienie dla miłośników kwiatów.

Handel nasionami i kwiatami

## Karoliny Geistler „pod Wiosną”

przy rynku pod Nrem. 158 przyjmuje do końca czerwca t. r. po niżej wymienionych cenach w monecie konwencyjnej i za stosowną przedpłatą zamówienia ustne lub listach frankowanych następujące prawdziwe holenderskie cebulki kwiatowe.

Cebulki te przedają się po 100, 50, 25, 12 sztuk, i tak:

1. Hyjacynty, pełne, najpiękniejsze w kilku kolorach	100 sztuk 15 zr.	—	1 sztuka 12 kr.
2. Hyjacynty pełne, zbiór z 25 bardzo pięknych gatunków z nazwiskami	100	— 25 zr.	— 1 — 20 kr.
3. Hyjacynty pełne, z najpiękniejszych gatunków według mego wyboru	.	.	1 — 30 kr.
4. Hyjacynty puste, w najpiękniejszych gatunkach i kolorach	100	— 14 zr.	— 1 — 10 kr.
5. Hyjacynty puste, zbiór z 25 najpiękniejszych gatunków	100	— 25 zr.	— 1 — 20 kr.
6. Hyjacynty puste, z najpiękniejszych gatunków z nazwiskami podług mego wyboru	.	.	1 — 30 kr.
7. Tulipany pełne bardzo piękne w wielu pięknych gatunkach i kolorach, mieszane	100	— 5 zr.	— 1 — 5 kr.
8. Tulipany pełne, zbiór z 25 najpiękniejszych gatunków z nazwiskami	100	— 15 zr.	— 1 — 12 kr.
9. Tulipany ogromne w wszelkich bardzo pięknych kolorach, mieszane	100	— 6 zr.	— 1 — 6 kr.
10. Narcyzy bukietowe wczesne w kilku pięknych kolorach	.	.	1 — 8 kr.
11. Narcyzy pełne w 5 bardzo pięknych gatunkach	100	— 6 zr.	— 1 — 6 kr.
12. Jonquille pachnące	100	— 6 zr.	— 1 — 6 kr.
13. „ „ „ pełne, francuzkie bardzo piękne	.	.	1 — 18 kr.
14. Jaskier ogrodniczy (renunkuł) pełny w kilku kolorach w najpiękniejszych gatunkach	100	— 2 zr.	— 1 — 2 kr.
15. Jaskier ogrodniczy (renunkuł) pełny, zbiór z 25 najpiękniejszych gatunków z nazwiskami	100	— 12 zr.	— 1 — 8 kr.
16. Anemone pełne i piękne w wielu gatunkach, mieszane	100	— 5 zr.	— 1 — 5 kr.
17. Anemone pełne, zbiór z 25 bardzo pięknych gatunków i kolorów z nazwiskami	100	— 15 zr.	— 1 — 12 kr.
18. Crocus vernus w wielu pięknych gatunkach i kolorach, mieszane	100	— 2 zr.	— 1 — 2 kr.
19. Corona imperialis w wielu pięknych gatunkach i kolorach, mieszane	100	— 10 zr.	— 1 — 10 kr.

Ponieważ wyżej wspomniany handel wyszczególnione tu cebulki kwiatowe wprost z Harlem w Holandyi sprowadza, uprasza tedy o wczesne zamówienia, ażeby, odtrącając wszy czas do korespondencyi potrzebny, obstalowane cebulki kwiatowe w drugiej połowie października nadejść, i panom obstalującym zaraz i w dobrym stanie oddane być mogły.